

Sygn. akt III AUa 582/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 września 2013 r.

**Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Elżbieta Czaja (spr.)
Sędziowie:	SA Krzysztof Szewczak SA Teresa Czekaj
Protokolant: sekr. sądowy Maciej Mazuryk	

po rozpoznaniu w dniu 4 września 2013 r. w Lublinie

sprawy A. K. (1)

z udziałem zainteresowanego A. K. (2)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w R.

o podleganie ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji wnioskodawczynie A. K. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu

z dnia 18 kwietnia 2013 r. sygn. akt VI U 105/13

**oddala apelację.**

**Sygn. akt III AUa 582/13**

## UZASADNIENIE

A. K. (1) wniosła w dniu 8 stycznia 2013 r. odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w R. z dnia 13 grudnia 2012 roku stwierdzającej, że nie podlega ubezpieczeniu społecznemu z tytułu zawartej umowy o pracę od dnia 15 września 2011 roku. W uzasadnieniu odwołania podnosiła, że umowa o pracę zawarta pomiędzy nią a A. K. (2) nie była umowa pozorną. Opisując relacje panujące między nią a pracodawcą twierdziła, że była przez niego nękana i zastraszana.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie wskazując, że zatrudnienie A. K. (1) było fikcyjne i ukierunkowane na nabycie uprawnień do świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Radomiu oddalił odwołanie.

Podstawą wyroku były następujące ustalenia:

A. K. (2) od dnia 7 września 2011 roku prowadzi w L. oraz B. działalność gospodarczą w zakresie konserwacji i napraw pojazdów samochodowych pod nazwą P.P.U.H. (...). W ramach tej działalności zajmuje się również wyszukiwaniem samochodów w celu rozbierania ich na części oraz dalszej sprzedaży.

A. K. (1) do 14 września 2011 r. była zarejestrowana w Urzędzie Pracy jako bezrobotna. W dniu 15 września 2011 r. zawarła z A. K. (2) umowę o pracę w charakterze pracownika biurowego. W dacie zawarcia umowy o pracę A. K. (1) była w zaawansowanej ciąży. Została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych z tytułu umowy o pracę od dnia 15.09.2011 r. W dniu (...) urodziła córkę O. i od tego czasu przebywała na urlopie macierzyńskim. Płatnik składek złożył za ubezpieczoną dokument zgłoszeniowy (...) oraz dokumenty rozliczeniowe ZUS RCA za miesiące od września 2011 r. do grudnia 2011 r. z wykazaną podstawą wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne oraz dokument (...) za okres od 27.12.2011 r. do 12.06.2012 r. z wykazanym urlopem macierzyńskim. W dniu 11.09.2012 r. płatnik składek wyrejestrował A. K. (1) z ubezpieczenia od dnia 13.06.2012 roku

Ojcem dziecka A. K. (1) jest zainteresowany A. K. (2).

Na skutek kontroli przeprowadzonej w dniu 12 – 16 listopada 2012 roku, decyzją z dnia 13 grudnia 2012 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. stwierdził, że A. K. (1) z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę zawartej w dniu 15 września 2011 roku nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od dnia 15 września 2011 roku.

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 13 października o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. Nr 137 poz. 887 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. Natomiast w myśl art. 8 ust. 1 tejże ustawy za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy.

A. K. (1) w toku procesu twierdziła, że rzeczywiście świadczyła pracę na podstawie umowy zawartej w dniu 15 września 2011 roku. Jednak zdaniem Sądu Okręgowego zeznania jej nie są wiarygodne w zakresie w jakim zmierzają do potwierdzenia swojego zatrudnienia. A. K. (1) zeznała, że swoje obowiązki wykonywała w domku letniskowym A. K. (2) położonym na działce w B., zajmowała się wyszukiwaniem w Internecie ofert kupna samochodów, traktorów, ciężarówek, kluczy. Twierdziła, że również przed formalnym zatrudnieniem jej na umowę o pracę wykonywała te same obowiązki. Ponadto robiła kawę, obiady, płaciła rachunki i wykonywała zlecone polecenia. Pracowała w godzinach od 7-8 rano do 17-18 po południu. W tym czasie mieszkała razem z A. K. (2) w jej domu.

A. K. (2) zeznał, że wnioskodawczyni przebywała jedynie rekreacyjnie na działce w B., nie wyszukiwała żadnych ofert, a on sam zajmował się tym wieczorami. Jedynie niekiedy zawoziła go do pracy, sporadycznie opłacała jego rachunki. Podał, że zawarł z A. K. (1) umowę o pracę tylko dlatego, że ona szantażowała go, że jeśli jej nie zatrudni to usunie ciążę. Również tym zeznaniem, w zakresie powodu, dla którego zawarł z powódką umowę o pracę Sąd nie dał wiary.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd podkreślił, że zawarcie umowy o pracę w dniu 15 września 2011 r. podyktowane było przez A. K. (1) oraz A. K. (2) uzyskaniem przez wnioskodawczynię świadczeń związanych z macierzyństwem. Świadczą o tym także w dużej mierze złożone do akt sprawy przez skarżącą transkrypcje. Na tej podstawie można stwierdzić, że oboje toczą między sobą osobiste „rozgrywki” o status skarżącej, czy ma iść na urlop wychowawczy, macierzyński, kwestia alimentów, władzy nad dzieckiem, omijając regulacje prawne i kształtując swoją sytuację w zależności od panujących pomiędzy nimi relacji, raz dobrych a raz złych. Również postępowanie rentowe – przeprowadzona kontrola wskazują, że między skarżącą a zainteresowanym istnieje konflikt, epatujący m.in. tym, że A. K. (2) raz twierdzi, że zatrudnienie skarżącej było rzeczywiste, a raz fikcyjne.

Dla oceny wiarygodności zeznań wnioskodawczyni istotne jest również okres w jakim według niej, miała świadczyć pracę na rzecz partnera A. K. (2), który bezpośrednio poprzedzał rozwiązanie ciąży. Skoro skarżąca rzekomo już wcześniej wykonywała na rzecz skarżącego tę samą pracę, to niezrozumiałe jest w ocenie Sądu, dlaczego dopiero w

ostatnim trymestrze ciąży A. K. (2) ją zatrudnił. Trudno więc uwierzyć, że choć wcześniej A. K. (1) była bezrobotna, a jednak wykonywała pracę na rzecz A. K. (2) już wcześniej, podjęła zatrudnienie w tak późnym momencie ciąży, kiedy z pewnością musiała się liczyć z faktem, że już niedługo nie będzie mogła pracować. O tym, że wnioskodawczynie nie zeznawała szczerze w toku procesu, świadczy również fakt, że w postępowaniu przed ZUS wnioskodawczynie zeznała raz że świadczyła pracę, następnie, że nie świadczyła pracy oraz w ostateczności, w odwołaniu od zaskarżonej decyzji, że pracę jednak świadczyła. Wnioskodawczynie nie przedstawiła żadnych obiektywnych dowodów wskazujących na fakt świadczenia pracy – dokumenty, zestawienia, ewentualnie oferenci.

Sąd zaznaczył, że żaden przepis ustawy nie zabrania zatrudniania kobiet w zaawansowanej nawet ciąży. Wręcz przeciwnie przepisy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych w wielu przypadkach szczególnie chronią interesy pracownic będących w ciąży. Co więcej zgodnie z ugruntowaną linią orzecznictwa przyjmowanie z góry założenia, że umowa zawarta z kobietą w ciąży jest pozorna nosi znamiona dyskryminacji. Jednak te ogólne dyrektywy nie mogą służyć wyłudzeniu środków z ubezpieczenia społecznego. W szczególności nawiązanie stosunku pracy nie może nastąpić dla pozorów.

W sprawie niniejszej brak podstaw do przyjęcia, że zawierając sporną umowę o pracę, wnioskodawczynie miała zamiar rzeczywiście ją wykonywać. W ocenie Sądu Okręgowego jedynym celem tej czynności było uzyskanie przez A. K. (1) świadczeń z tytułu macierzyństwa z ZUS, bez zamiaru faktycznego świadczenia pracy. A. K. (2) też dążył jedynie do uzyskania świadczeń dla A. K. (1), nie miał przy tym rzeczywistego zamiaru nawiązania stosunku pracy, a do świadczenia pracy nigdy nie doszło. W późniejszym okresie tj. już po urodzenia dziecka przyznał się, że zatrudnienie było fikcyjne. W postępowaniu przed organem rentowym potwierdziła to wnioskodawczynie.

Wobec powyższego Sąd uznał, że A. K. (1) nie była w spornym okresie pracownikiem. Z tych względów Sąd Okręgowy na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 kpc, oddalił odwołanie.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego złożyła wnioskodawczynie zaskarżając wyrok w całości zarzucając :

- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k. p. c. polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny materiału dowodowego poprzez jednostronną i wybiórczą jego ocenę i bezkrytyczne przyjęcie, że wnioskodawczynie pomimo zawarcia umowy o pracę w firmie (...), której właścicielem jest A. K. (2) nie wykonywała pracy, podczas gdy pomimo zaawansowanej ciąży z należytą starannością i rzetelnością wykonywał prace na rzecz pracodawcy w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym.

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że umowa o pracę zawarta przez A. K. (1) z A. K. (2) zmierzała jedynie do obejścia prawa podczas gdy wykazane w sprawie dowody jednoznacznie wskazują, iż powołane wyżej okoliczności nie miały miejsca.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę wyroku poprzez przyznanie prawa do ubezpieczenia społecznego ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Radomiu.

Apelująca wniosła o przesłuchanie świadków bliżej nie oznaczonych, których jak twierdziła zgłosiła wcześniej w toku postępowania przed organem rentowym.

Wniosek ten sprecyzowany został w piśmie procesowym z dnia 29 lipca 2013 r. , którego brak formalny uzupełniony został (poprzez jego podpisanie) w toku rozprawy apelacyjnej. Wnioskodawczynie wniosła o przesłuchanie świadków – A. G., R. N. i A. Z. na okoliczność świadczenia pracy dla firmy PPHU (...) oraz dopuszczenie dowodu z dokumentów urzędowych znajdujących się w aktach sprawy IVU 19/13 Sądu Rejonowego w Radomiu. Wskazała, że konieczność dopuszczenia wnioskowanego środka dowodowego powstała dopiero w toku postępowania i wynika z przedstawionych przez uczestnika odmiennych wersji wydarzeń.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji i wyprowadzone na ich podstawie wnioski oraz ocenę prawną. Powoduje to, że nie zachodzi potrzeba szczegółowego ich powtarzania.

Wbrew zarzutom apelacji, w ustalonym stanie faktycznym, słusznie Sąd Okręgowy uznał, że zawarcie umowy o pracę w dniu 15 września 2011 roku przez A. K. (1) i A. K. (2) nastąpiło jedynie w celu uzyskania przez wnioskodawczynię świadczeń związanych z macierzyństwem.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że pomiędzy stronami nie doszło do rzeczywistego nawiązania stosunku pracy.

Definicję stosunku pracy zawiera przepis art. 22 § 1 k.p., zgodnie z którym przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. W orzecznictwie jako cechy stosunku pracy wymienia się także: osobiste wykonywanie pracy, jej powtarzalność (wykonywanie na ogół codziennie, ewentualnie w dłuższych odstępach czasu) oraz wykonywanie na ryzyko pracodawcy (który ponosi nie tylko ryzyko gospodarcze i ekonomiczne, ale także konsekwencje niezawinionych błędów popełnionych przez pracownika).

Brak odpłatności za wykonywaną pracę, przy jednoczesnym partycypowaniu w dochodach z prowadzonej działalności gospodarczej zainteresowanego oraz wspólnym zamieszkiwaniu wyklucza zatrudnienie apelującej w ramach stosunku pracy. Odpłatność zatrudnienia jest bowiem konstytutywną cechą stosunku pracy stosownie do art. 22 § 1 k.p. Przepisy art. 29 § 1 pkt 3 k.p., z art. 13 k.p., art. 78 k.p. i art. 84 k.p., wskazują też, że pracownik ma prawo do godziwego wynagrodzenia, odpowiadającego rodzajowi wykonywanej pracy i kwalifikacjom wymaganym przy jej wykonywaniu, uwzględniającego ilość i jakość świadczonej pracy oraz wysokość minimalnego wynagrodzenia.

Warunki i składniki wynagrodzenia określa się w umowie o pracę, a pracownik nie może zrzec się prawa do wynagrodzenia ani przenieść tego prawa na inną osobę.

Z dokumentu umowy o pracę zawartej na piśmie w dniu 15 września 2011 roku (k. 41 akta ZUS) wynika jedynie to, że zawarta została ona na czas nieokreślony w wymiarze pełnego etatu z wynagrodzeniem 1386 zł. Nie określono natomiast ani rodzaju umówionej pracy, ani zakresu obowiązków.

Z zeznań samej wnioskodawczyni wynika, że nie został jej przedstawiony zakres obowiązków, nie została skierowana na stosowne badania lekarskie, a po podpisaniu umowy nie otrzymywała żadnego wynagrodzenia (protokół przesłuchania wnioskodawczyni w toku postępowania przed organem rentowym (63 – akta ZUS). Okoliczności te potwierdziła w toku postępowania przed Sądem Okręgowym.

Nie jest też sporne, po stronie zainteresowanego – A. K. (2) jako pracodawcy nie istniała żadna potrzeba zatrudnienia ubezpieczonej.

U źródła każdej umowy o pracę leży przyczyna w postaci konieczności pozyskania pracownika do wykonywania prac określonych przedmiotem działalności gospodarczej pracodawcy. Pracodawca kieruje się własną potrzebą gospodarczą i przy prawidłowym, ważnym stosunku pracy ta potrzeba jest sprawczym czynnikiem zatrudnienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie stwierdzono, że przy ocenie pozorności umowy o pracę racjonalność zatrudnienia, potrzeba zatrudnienia pracownika są przesłankami istotnymi dla oceny ważności umowy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 2 lutego 2002 r., II UKN 359/99, OSNAPiUS Nr 13, poz. 447, z 17 marca 1997 r., II UKN 568/97, OSNAPiUS z 1999 Nr 5, poz. 18 oraz z 4 lutego 2000 r., II UKN 362/99, OSNAPiUS 2001 Nr 13, poz. 449).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że zainteresowany przed podpisaniem umowy o pracę z wnioskodawczynią, nie zatrudniał pracownika na stanowisku związanym z płaceniem rachunków, poszukiwaniem ofert, kupna samochodów, a wszystkie związane z tą działalnością czynności wykonywał osobiście. Zatem nie można

uznać, że po stronie zainteresowanego jakakolwiek istniała potrzeba zatrudnienia ubezpieczonej, co sam zresztą wyraźnie akcentował w toku procesu.

Czynność związane z przyrządzaniem posiłków, czy przygotowywaniem kawy, w sytuacji gdy strony podpisanej umowy pozostawały w związku, spodziewały się dziecka i razem zamieszkiwały nie mogą być zakwalifikowane jako wykonywanie czynności ze stosunku pracy. Jednocześnie krótki okres czasu, jaki upłynął od chwili podpisania umowy o pracę a terminem porodu, świadomość wnioskodawczyni, że rozpoczyna ostatni trymestr ciąży, poddaje w wątpliwość jej zamiar i chęć faktycznego wykonywania pracy.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem orzecznictwa dążenie do uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego jako cel podjęcia zatrudnienia, nie świadczy o zamiarze obejścia prawa, jednakże tylko wtedy jeżeli umowa o pracę jest faktycznie realizowana (tak wyrok Sądu Najwyższego Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 6 marca 2007 r., I UK 302/2006, LexPolonica nr 1423863, Gazeta Prawna 2007/232 str. A6, OSNP 2008/7-8 poz. 110). Samo podpisanie umowy o pracę, i zgłoszenie do ubezpieczenia nie jest wystarczające dla uzyskania świadczeń, bowiem konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to czyniły. Nie może bowiem być tolerowana sytuacja, w której osoba zainteresowana w uzyskaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, do których nie ma tytułu, z pomocą płatnika składek wytwarza dokumenty służące wyłącznie do tego celu. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy stwierdzając w wyroku z 18 maja 2006 r. (III UK 32/06), że do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zatem zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego następuje pod pozorem zatrudnienia. Podobnie w wyroku z 10 lutego 2006 r. (I UK 186/05, LEX nr 272575) Sąd Najwyższy stwierdził, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Taki sam pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 26 września 2006 r. (II UK 2/06, publ. Legalis), w którym uznał, że nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 k.p.

W tym stanie rzeczy chybione są podniesione w apelacji zarzuty sprzeczności ustaleń sądu z treścią materiału dowodowego, jak też błędnej i dowolnej oceny materiału dowodowego.

Sąd Apelacyjny oddalił wniosek dowodowy zawarty w piśmie procesowym o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków A. G., R. N. i A. Z. na okoliczność świadczenia pracy dla firmy PPHU (...) oraz z dokumentów urzędowych znajdujących się w aktach sprawy IVU 19/13 Sądu Rejonowego w Radomiu.

W świetle art. 381 k.p.c. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Wnioskodawczyni wskazała, że konieczność dopuszczenia wnioskowanych dowodów wynika z przedstawionych przez uczestnika odmiennych wersji wydarzeń

Nie jest to okoliczność skutkująca przeprowadzeniem dowodów w postępowaniu apelacyjnym. Wnioskodawczyni знаła stanowisko zarówno organu rentowego, jak i zainteresowanego, który w toku postępowania konsekwentnie przyznawał, że nie doszło do faktycznego nawiązania stosunku pracy. Obiektywnie nie było więc żadnych przeszkód, żeby stosownie wnioski dowodowe złożyć, a dowody przeprowadzić przed Sądem pierwszej instancji.

Wydanie niekorzystnego dla strony wyroku nie może stanowić samoistnej podstawy powołania się w postępowaniu apelacyjnym na nowe fakty i dowody (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 640/98).

Jeżeli więc strona uważa, że do udowodnienia jej twierdzeń wystarczy określony dowód i dlatego nie przytacza innych dowodów, to jej błąd nie jest usprawiedliwiony, sama ponosi winę niezgłoszenia dalszych dowodów i nie może zarzucać nieuzasadnionemu uniemożliwieniu wykazania jej praw (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1937, C.II. 912/36, RPEiS 1938 nr 4, s. 907).

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w wyroku.